

Polskie sądownictwo jest jak podpaska zużyta przez miesięczkującą kobietę.

Polskie sądownictwo, już 2800 lat temu, zostało porównane do podpaski zużytej przez miesięczkującą kobietę. Wzbudza we wszystkich obrzydzenie. Mniejsze lub większe. Najmniejsze u tych którzy je tworzą - sędziów. Według nich wszystko jest w porządku i nic nie trzeba poprawiać. Własny smród nie śmierdzi, a własne wydzieliny nie brzydzą. Podobnie reagują kobiety na zużytą przez siebie podpaskę, ale sprzątającą już po nich, na przykład, w toalecie lub hotelu osoba już ma reakcję całkowicie inną.

W najnowszym tłumaczeniu Biblii, z lipca 2016 roku, Izajasz napisał w 64 rozdziale 6 wierszu księgi nazwanej jego imieniem, że: *„Nasza sprawiedliwość jest jak bielizna zabrudzona krwią.”* Wtedy w Izraelu nie było przemysłu środków higienicznych dla kobiet. Nie używano też określenia *„miesięczka”* i *„wymiar sprawiedliwości”*. Jeśliby 2800 lat temu w Izraelu istniał przemysł środków higienicznych dla kobiet i używano określeń *„miesięczka”* i *„wymiar sprawiedliwości”* - Izajasz napisałby, że: *Wymiar sprawiedliwości tworzony przez ludzi jest jak podpaska zużyta przez miesięczkującą kobietę.*

Takie opinie na temat systemów sprawiedliwości tworzonych przez ludzi zostały zawarte w bestsellerze wszechczasów. W książce która została przetłumaczona, jako jedyna, na wszystkie języki świata. Wpłynęła na historię ludzkości do tego stopnia, że zmieniła nawet datowanie kalendarza którego używamy: Wszystko co wydarzyło się po urodzeniu głównego jej bohatera mówimy, że stało się, *„w naszej erze”*. A wszystko co wydarzyło się przed Jego urodzeniem - mówimy, że stało się *„przed naszą erą”*. Nikt uczciwie myślący nie może więc przejść obojętnie wobec opinii na temat ludzi i tego co oni tworzą zawartych w tej książce.

Mniejszość osób zgłaszających się po pomoc do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka jeszcze wierzy w sprawiedliwość i w skuteczność sądownictwa.

Większość już nie wierzy. Ani w sprawiedliwość ani w skuteczność polskiego wymiaru sprawiedliwości w zakresie ochrony ich prawa do utrzymania relacji z dziećmi lub wnukami, siostrzeńcami lub bratanekami. [Wysłuchiwanie i pomaganie ludziom skrzywdzonym przez państwo jest celem działania organizacji pozarządowych. Są one „bliżej ludu” niż instytucje państwowe. Pośredniczą w kontaktach członków społeczeństwa z państwem. Reprezentują ich interesy.]

W 1999 roku zostałem zmuszony do przekwalifikowania się i do rozpoczęcia pracy nad tym, aby sądownictwo funkcjonowało lepiej. Wtedy jeszcze wierzyłem w sprawiedliwość ludzi. Odchodzący wówczas na emeryturę krakowski adwokat powiedział

mi, żebym nie szukał sprawiedliwości w sądzie, bo najtrudniej ją tam znaleźć. Taki był jego życiowy wniosek po kilkudziesięciu latach pracy w „Adwokaturze polskiej”. Nie uwierzyłem mu ale teraz po 20 latach przyglądania się temu systemowi stwierdzam, że miał rację.

Nie chcę obniżyć optymizmu młodych. Chciałbym jedynie ustrzec ich przed zwątpieniem, wypaleniem zawodowym i zmęczeniem współczuciem. Chciałbym też przestrzec ich przed pokładaniem zaufania w człowieku, na przykład w sędzi. Izajasz mówi o ludziach którzy pokładają swoją ufność w ludziach, a nie w Stwórcy: „przekłęci”.

Jak poprawić wyniki sądownictwa? Trzeba stworzyć sito mediacyjne dla prawie każdej wnoszonej sprawy. Jak najwięcej gier w sądzie nie powinno mieć sumy zerowej. Sędziowie powinni też promować ugodowość biorąc pod uwagę opinię mediatorów. W przypadku rozpadu związku rodziców (małżeństwa lub konkubinatu) prawo wyboru formy opieki wspólnej powinien mieć ten rodzic, który w raporcie mediatorów dla sądu został opisany jako bardziej ugodowy, bardziej chętny do ratowania wspólnego pożycia. Strony sporu sądowego powinny rywalizować pomiędzy sobą o to, aby zostać uznanym w raporcie przygotowywanym przez mediatorów dla sędziego za bardziej ugodowych. Jeśli tak się stanie będą musza mieć pewność, że orzeczenie będzie dla nich bardziej korzystne. To wszystko na wypadek jeśli do ugody nie dojdzie i mediatorzy przepuszczą ją na wokandę.

Przede wszystkim trzeba jednak nabrać odpowiedniego dystansu do tych spraw. Uznać, tak jak pisze Izajasz, że jesteśmy we Wszechświecie jedynie „parą wodną” i „kurzem”. Przeprosić Stwórcę za grzechy i poprosić go o zbawienie. Przyjąć jego Syna do serca i poprosić o Pokój, który obiecywał kiedy był między nami.

Największą władzę w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej nie ma prezydent tylko Sąd Najwyższy USA. Niedawno zmarły, 13 lutego 2016 r., jeden z jego sędziów Antonin Scalia powtarzał, że: „światem rządzi szatan i bardzo źle się dzieje, że tylko 17% ludzi w to wierzy, a przywódcy polityczni nie uwzględniają tego faktu w podejmowanych przez siebie decyzjach.” Dziwi mnie, że to o czym informują media jest uznawane za jakieś sensacje. Tak jakby łapownictwo, oszustwo, przemoc czy partykularyzm interesów były jakimiś wyjątkami na świecie a nie skutecznie skrywaną normą.

Tyle mogę powiedzieć ludziom, którzy przyjeżdżają do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka z całego świata, ciężko siadają na przygotowanych dla nich fotelach, głęboko wzdychają a potem pytają mnie:

- Niech nam pan wyjaśni dlaczego jest tak źle skoro wszyscy im wmawiają, że jest tak dobrze.

.....

Z drugiej strony święty Paweł z Tarsu napisał, że „*Wszelka władza pochodzi od Boga*” i trzeba jej słuchać bo *“nie na darmo miecz nosi”*, a Jezus kazał uczciwie płacić podatki: *„Oddajcie cesarzowi co cesarskie i co się mu należy, a Bogu oddajcie to co boskie i się Bogu należy.”*

To, że sfrustrowane ofiary alienacji rodzicielskiej i ich znajomi nigdy już nic dobrego nie powiedzą na temat polskiego sądownictwa nie oznacza, że wszystko źle funkcjonuje i że wszyscy pracownicy sektora sprawiedliwości to wysłannicy szatana, którzy postanowili robić tam karierę tylko po to aby niszczyć, krzywdzić i zatracać. Większość z nich stara się. Tylko im nie wychodzi. Gdyby w naszej erze nie było, nieudolnie tworzonych i jeszcze nieudolniej funkcjonujących, instytucji prawa - na Ziemi zapanowałaby totalna anarchia. A na takie rozpasanie Twórcy życia swojemu przeciwnikowi nie pozwala. Tak jak pozwolił mu odebrać Hiobowi wszystko: majątek, rodzinę, zdrowie - ale odebrać mu życia nie pozwolił.

Krzysztof M. Kokoszka